

AGATA SZYDŁOWSKA

## BEZ LUDWIKA I PANNY SŁUŻĄCEJ. PROJEKTY NOWOCZESNYCH KUCHNI JAKO ZWIERCIADŁO PRZEMIAN ROLI KOBIET W POODWILŻOWEJ POLSCE

W roku 1965 na łamach „Ty i Ja” Jerzy Olkiewicz pisał:

Kuchnia coraz bardziej przecież przekształca się w laboratorium, coraz więcej w niej sprzętów, które swoim wyglądem nie rażą niczych uczuć estetycznych. Dlaczego wobec tego – mimo istniejących jeszcze wielu mankamentów, z wentylacją włącznie – nie myśleć także u nas o coraz częstszym włączeniu kuchni w obręb normalnej powierzchni mieszkalnej. Nie traktowanie jej jako oazy, w której króluje zaharowana pani domu – ale rozwiązanie jako wnęki, aneksu związanego bez fałszywego wstydu z wnętrzem mieszkalnym. Przecież nawet Ludwik wzywany do rondla, czy brak panny służącej grzebiącej w garnkach, przyczyniają się także do emancypacji tego dotychczas izolowanego pomieszczenia<sup>1</sup>.

Cytat ten wskazuje na szereg najważniejszych zmian, które zaszły w projektowaniu kuchni i – przede wszystkim – myśleniu o kuchni w XX wieku. „Emancypacja kuchni” brzmi zachęcająco. Zwłaszcza jeśli towarzyszy jej emancypacja jej zwyczajowej użytkowniczki dzięki włączeniu się mężczyzn do prac domowych („Ludwik wzywany do rondla”), a także emancypacja klas ludowych dzięki umożliwieniu młodym dziewczętom bardziej rozwijającej kariery niż służba („brak panny służącej”). W obu tych przypadkach odbywało się to bardziej na poziomie postulatów niż faktycznych praktyk społecznych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Olkiewicz, *Z wizytą w mieszkaniu małym typowym*, „Ty i Ja” 1965, maj, nr 5(61), s. 34–35.

<sup>2</sup> Na początku lat 60. z usług „gosposi” korzystać miała co piąta rodzina inteligencka i co piętnasta robotnicza w Warszawie. Jeśli zaś chodzi o mężczyzn, mimo kilku kampanii na rzecz zaangażowania ich przy pracach domowych, z których część odbywała się pod zainspirowanym reklamą detergentu hasłem „Ludwiku, do rondla”, panowie unikali obowiązków domowych. Jednak, jak twierdzą badacze, możliwe jest, że *de facto* udział mężczyzn

Za tymi zmianami miały iść przeobrażenia przestrzeni kuchennych dostosowane z jednej strony do reżimów higieny, racjonalizacji i wizji nowoczesności („laboratorium”) nawiązujące do dokonań kilku pokoleń inżynierek gospodarstwa domowego. Z drugiej strony – dopasowane do nowych wizji rodziny nuklearnej i roli kobiety w ramach tej rodziny i – co za tym idzie – w społeczeństwie w ogóle. Aspekt ten związany był z postulatem „włączenia kuchni w obręb normalnej przestrzeni mieszkalnej”.

To ostatnie nie zostało wyartykułowane wprost przez Olkiewicza, jednak analiza dyskursów wokół kuchni i organizacji przestrzeni domowej wskazuje na to, że postulaty projektowe publikowane w prasie i literaturze poradnikowej odzwierciedlały konserwatywne podejście do roli kobiet w czasach „małej stabilizacji”, co jest tezą tego artykułu. Jako że budowane i urządzone kuchnie były bardziej zależne od normatywów mieszkaniowych i asortymentu sklepów niż ideologii, to „mediatorzy” najdobitniej artykułowali pożądane normy, za których realizację odpowiedzialne miały być same kobiety. Powojenny polski modernizm opierał się także na wierze w transformacyjną moc architektury i otoczenia człowieka<sup>3</sup>. Zatem zarówno miasto, jak i budynek i mieszkanie stały się czynnikami, które miały zmieniać obyczaje i społeczeństwo. Twierdzę, że mimo powierzchownych odwołań do najbardziej rozpowszechnionych modeli kuchni dla kobiet pracujących, czyli kuchni-laboratoriów, polski dyskurs o kuchniach w latach 60. XX wieku obierał za model kuchnie „profesjonalnych pań domu” opracowywane przez dziewiętnasto- i dwudziestowieczne amerykańskie racjonalizator-ki gospodarstwa domowego, których celem nie było „wyzwolenie” kobiety od prac domowych, lecz „profesjonalizacja” tych prac, co w czasach „małej stabilizacji” korelowało ze stopniowym odsuwaniem kobiet z rynku pracy. Kuchnie zatem odzwierciedlały polską wersję nowoczesności, w ramach której racjonalna organizacja, higiena i automatyzacja współistniały z tradycyjnym poglądem na rolę kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Posiłkując się wprowadzonym przez Fredericka Jamesona rozróżnieniem na nowoczesność, modernizm i modernizację, w ramach którego „nowoczesność” jest syntezą materialno-gospodarczej „modernizacji” i społeczno-kulturowego

---

w zajmowaniu się domem był większy niż deklarowany, co mogło wynikać z niechęci do przyznawania się do „babskich prac” w wywiadach i ankietach. Zob. P. Perkowski, K. Stańczak-Wiślicz, *Nowoczesna gospodyni. Kobiety w gospodarstwie domowym*, w: K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, Kraków 2020, e-book, s. 290–294.

<sup>3</sup> D. Crowley, S.E. Reid, *Socialist Spaces: Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, w: *Socialist Spaces: Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, red. D. Crowley, S.E. Reid, Berg–Oxford–New York 2002, s. 11.

„modernizmu”<sup>4</sup>, można stwierdzić, że mimo iż ówczesny dyskurs odmieniał słowo „nowoczesność” przez wszystkie przypadki, społeczeństwu polskiemu w latach 60. XX wieku udało się osiągnąć co najwyżej jakiś poziom modernizacji. Modernizację przy tym należy rozumieć jako rozwój infrastruktury, technologii, nauki i higieny, a modernizm jako przemiany społeczne, tutaj: równość i emancypację kobiet. Symbolem tego konserwatywnego zwrotu stała się kuchnia otwarta, co będąc starała się wykazać w dalszej części artykułu.

## UWAGI METODOLOGICZNE

Tradycyjna historia designu, podobnie zresztą jak historia sztuki, skupia się przede wszystkim na kontekście produkcji obiektów: historii samych projektantów i ich realizacji, przemysłu, technik, wytwórczości, innowacji itd. Historyczka designu Penny Sparke zwraca uwagę na różnicę w doświadczaniu nowoczesności przez mężczyzn i przez kobiety. Proponuje ona refleksję na temat „kobiecego gustu”, który – jako element przynależny sferze konsumpcji – stanowi alternatywną opowieść wobec modernistycznej historii, w ramach której smak przestaje mieć znaczenie, skoro „dobry design” wynika z wewnętrznych właściwości przedmiotu, a nie ze znaczeń, które się mu nadaje<sup>5</sup>. Sparke proponuje zatem feministyczną perspektywę na historię designu jako spojrzenie na konsumentki i ich doświadczenie oraz gusty jako alternatywę dla „męskiej” historii nastawionej na obiekty i ich twórców.

Parę produkcja-konsumpcja o trzeci element mediacji uzupełniła historyczka designu Grace Lees-Maffei<sup>6</sup>. Ten nurt w historii designu łączy oba wymienione obszary, kładąc nacisk na aktorów łączących producentów z konsumentami, tworzących dyskurs na temat projektowania, tłumaczących produkty, tworzących normy konsumpcji i rozumienie designu. Badanie mediacji może polegać m.in. na studiowaniu kanałów, takich jak telewizja, literatura poradnikowa, czasopisma, które pośredniczą między producentami a konsumentami. Jak pisze Kjetil Fallan, podejście to może być jednak przydatne także poza *stricte* wolnorynkowym kontekstem

---

<sup>4</sup> E. Jameson, *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, tłum. M. Płaza, Kraków 2011, s. 312.

<sup>5</sup> P. Sparke, *As Long as It's Pink. The Sexual Politics of Taste*, The Press of Nova Scotia College of Art and Design, Halifax 2010, s. 43.

<sup>6</sup> G. Lees-Maffei, *The Production-Consumption-Mediation Paradigm*, „Journal of Design History” 2009, 4(22), s. 351–376.

i może pomóc zrozumieć negocjacje między ideologią a pragmatyzmem i teorią a praktyką<sup>7</sup>.

Równoległe na rolę mediacji zwróciły uwagę badaczki i badacze z nurtu studiów nad nauką i technologią. Analizując negocjacje wokół kuchni, które odbywały się w kontekście zimnej wojny, badacze starali się przezwyciężyć ciężenie takiego podejścia w stronę badań nad organizacjami konsumenckimi i – szerzej – rozwiniętym konsumeryzmem w gospodarkach wolnorynkowych, szukając sposobów na sproblematyzowanie „splotu mediacji” (*mediation junction*) w powojennych gospodarkach centralnie planowanych. „Splot mediacji” polega na negocjacjach różnych interesariuszy i ich przedstawicieli na temat kształtu i formy technologicznych osiągnięć, np. nowych produktów i ich konsumpcji w ramach dynamiki trzech obszarów: państwa, rynku i społeczeństwa obywatelskiego<sup>8</sup>. Teoretycy „splotu mediacji” – Ruth Oldenziel i Adri Albert de la Bruhèze – zwracają uwagę na problematyczność tego ujęcia w odniesieniu do obszaru Europy Wschodniej i zauważają, że w tym kontekście mediacja między państwem a konsumentami była oficjalnie usankcjonowana i skłaniała się w stronę kolektywnej konsumpcji<sup>9</sup>.

Co więcej, by zostać zauważoną, sproblematyzowaną i włączoną w szerszy dyskurs, konsumpcja musi w jakiś sposób także podlegać mediacji. Mamy tu do czynienia z czymś w rodzaju sprzężenia zwrotnego: aktorzy państwowi (czy w przypadku ekonomii wolnorynkowej – producenci, firmy itd.) oddziałują na konsumentki za pomocą bardziej lub mniej niezależnych pośredników<sup>10</sup>. Obszar konsumpcji także jednak znajduje swój wyraz w mediach czy organizacjach kobiecych. Jak pisze David Crowley<sup>11</sup>, konsumpcja rzadko jest aktem wypowiedzania czegoś głośno, a znaczenia są umacniane i negocjowane w ramach dyskursów wokół rzeczy i o rzeczach i przestrzeniach. Dlatego żeby obalić stalinowski dyskurs o przestrzeni prywatnej całkowicie podporządkowanej działalności publicznej, prywatne wartości i praktyki musiały zostać zademonstrowane publicznie. Służyły temu przede

---

<sup>7</sup> K. Fallan, *Design history. Understanding theory and method*, London–New York 2014, s. 18.

<sup>8</sup> R. Oldenziel, A.A. de la Bruhèze, *Theorizing the Mediation Junction for Technology and Consumption*, w: *Manufacturing Technology, Manufacturing Consumers. The Making of Dutch Consumer Society*, red. A.A. de la Bruhèze, R. Oldenziel, Amsterdam 2009, s. 12.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>10</sup> W przypadku komunistycznej Polski dyskursy wokół urządzania domu, jakkolwiek poddawane cenzurze, nie były obarczone koniecznością trzymania jednej, narzuconej z góry linii politycznej, przez co możliwy był pewien pluralizm opinii i niezależność sądów.

<sup>11</sup> D. Crowley, *Warsaw Interiors: The Public Life of Private Spaces, 1949–65*, w: *Socialist Spaces*, s. 188–189.

wszystkim popularne magazyny kierowane do kobiet, takie jak „Przyjaciółka” i „Kobieta i Życie”. „Artykuły publikowane w tych mediach reprezentowały nie tylko interes państwa w dyscyplinowaniu indywidualnych domów, ale także [...] próby mówienia w imieniu tego, co prywatne – szczególną formę »propagandy prywatnego«”<sup>12</sup>.

W analizie „splotu mediacji” w kontekście polskich kuchni w czasach „małej stabilizacji” materiałów źródłowych dostarczają trojakiemu rodzaju dokumenty: (1) profesjonalne opracowania dotyczące „naukowo” ujętego gospodarstwa domowego publikowane przede wszystkim przez związane z organizacjami kobiecymi (przede wszystkim Ligą Kobiet) instytucje poświęcone edukacji w tym zakresie (tu: Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego, KSGD); (2) profesjonalne publikacje z zakresu architektury i wzornictwa autorstwa przede wszystkim architektek i architektów, publikowane m.in. w wydawnictwach związanych z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego („Wiadomości Instytutu Wzornictwa Przemysłowego”); (3) publikacje poradnikowe (książki oraz artykuły w magazynach kobiecych, takich jak „Przyjaciółka”, „Kobieta i Życie”, czy bardziej „uniwersalne” „Ty i Ja”) skierowane do szerokiego grona odbiorczyń: zarówno te dotyczące urządzania mieszkania, jak i prowadzenia gospodarstwa domowego (lub obu tych obszarów jednocześnie). Warto jednak zauważyć, że obszary te często się na siebie nakładały, przede wszystkim dzięki publikującym w różnych mediach skierowanym do różnych odbiorców tym samym autorom. I tak np. architektki Jan Maass i Maria Referowska publikowali zarówno w profesjonalnym periodyku skierowanym do edukatorek w zakresie gospodarstwa domowego, wydawanym przez KSGD „Gospodarstwie Domowym”, jak i napisali skierowaną do szerokiego grona odbiorców i odbiorczyń książkę poradnikową *Mieszkanie*<sup>13</sup>. Funkcjonująca na obrzeżach oficjalnych (czyli związanych głównie z działalnością KSGD) dyskursów o gospodarstwie domowym dziennikarka o wykształceniu rolniczym<sup>14</sup>, Irena Gumowska, publikowała zarówno książki, jak i artykuły poradnikowe m.in. w „Przyjaciółce”. W „Ty i Ja” w sprawach wewnątrz doradzał związany z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego projektant Tadeusz Reindl. Z instytucją tą związana była także autorka poczytnego, wielokrotnie

---

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie*, Warszawa 1963.

<sup>14</sup> K. Błażejowska, „Nie kocha się żony niechlujnej i zaniedbanej”. Irena Gumowska chciała w PRL-u zrobić z Polaków naród czysty, grzeczny i dobrze odżywiony, „Wysokie Obcasy” 2018, 4 sierpnia, dostępny w internecie: <<https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,23735399,irena-gumowska-nie-kocha-sie-zony-niechlujnej-i-zaniedbanej.html>> [dostęp: 10 maja 2021].

wznawianego poradnika wnętrzarskiego *Jak urządzić mieszkanie*<sup>15</sup>, architektka Jadwiga Putowska. Z kolei na łamach „Kobiety i Życia” doradzał związany ze Spółdzielnią Artystów ŁAD Olgierd Szlekys. Wspólnym mianownikiem dla wielu publikacji były też instytucje współwydające (IWP w przypadku *Jak urządzić mieszkanie*) lub opiniujące (KSDG w przypadku *Mieszkania*). Tak więc widoczne jest, że instytucje pośredniczące w upowszechnianiu pożądanych wzorców urządzania wnętrz to były te same instytucje, które upowszechniały w Polsce wnętrza surowe, modernistyczne, choć niekoniecznie (zwłaszcza w przypadku ŁAD-u) odzégnujące się od wzorców wernakularnych, przefiltrowanych jednak przez modernistyczny etos.

„Splot mediacji” wokół „poodwilżowych” kuchni wyznaczany był zatem zarówno przez instytucjonalnych, jak i indywidualnych aktorów: architektki i architektów (oraz projektantki i projektantów), instytucje służące edukacji w zakresie gospodarstwa domowego i związane z nimi autorki oraz propagujące modernizm instytucje związane z projektowaniem. Same czasopisma nie odgrywały tutaj, zdaje się, opiniotwórczej roli, jako że służyły jako platformy upowszechniania idei generowanych przez wyżej wymienionych aktorów. Przecinanie się zarówno instytucji, jak i indywidualnych autorek i autorów w różnych mediach wskazuje na przepływ, a w konsekwencji uwspólnienie idei, które – zachowując swój trzon – modyfikowane były jedynie w odniesieniu do odbiorców i odbiorczyń, którymi byli architekci i projektanci, edukatorzy w zakresie gospodarstwa domowego, czy wreszcie indywidualne kobiety, które także różniły się pod względem klasy społecznej. Inny zatem był dyskurs skierowany do mieszkających głównie na wsi czytelniczek „Przyjaciółki” (większy nacisk na kwestie higieny, wzięcie pod uwagę wielkości rodziny czy pór przygotowywania posiłków w zależności od harmonogramu prac w polu), inny w czytany przez przedstawicielki inteligencji „Ty i Ja” (kwestia gustu, stylu życia, zmienności mody).

Badaniu konsumpcji, czyli sposobów użytkowania kuchni, potrzeb i doświadczeń mogą posłużyć liczne opracowania pamiętnikarskie oraz listy do redakcji poczytnych czasopism, takich jak wspomniane „Przyjaciółka” czy „Kobieta i Życie”<sup>16</sup>, a także ówczesne badania socjologiczne dotyczące zamieszkiwania publikowane w opracowaniach Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego<sup>17</sup> na łamach „Wiadomości Instytutu Wzornictwa Przem-

---

<sup>15</sup> J. Putowska, *Jak urządzić mieszkanie*, wyd. 3, Warszawa 1960 (pierwsze wydanie w 1958 roku).

<sup>16</sup> Badane m.in. przez Małgorzatę Szpakowską, zob. eadem, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003.

<sup>17</sup> Archiwum Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie, AAN 2/1110/0.

słowego”, a także jako części opracowań architektonicznych<sup>18</sup> oraz osobne opracowania<sup>19</sup>. Analiza obszaru konsumpcji wykracza jednak poza zakres tego artykułu.

## KUCHNIA A ROLA KOBIETY

Kuchnia jako obszar negocjowania ról społecznych łączy się z szerszym zagadnieniem pracy zawodowej kobiet oraz bezpłatnej pracy reprodukcyjnej<sup>20</sup>. Pojawiający się wraz z rewolucją przemysłową i obejmujący przede wszystkim klasy średnie podział sfer na męską, publiczną sferę pracy zawodowej i kobiecą, prywatną sferę pracy reprodukcyjnej stał się punktem wyjścia do refleksji na temat tego podziału, dla której areną została kuchnia i – szerzej – gospodarstwo domowe. Jak pisze Marta Leśniakowska, podział na sferę publiczną i prywatną stanowi jeden z fundamentów architektury zachodniej: „Klasyczne = oficjalne = męskie, nieklasyczne = nieoficjalne = kobiece: ten dwudział wyznacza linię demarkacyjną różnicy w architekturze, analizowaną jako realizacja patriarchalnych scenariuszy i jeden z podstawowych regulatorów społecznego ładu”<sup>21</sup>.

Ruth Oldenziel i Karin Zachmann zauważają, że w przypadku kuchni całe mnóstwo aktorów działających w ramach „splotu mediacji” produkowało idealne typy użytkowników, których wpisywano w konstrukcję nowoczesnej kuchni<sup>22</sup>. Społeczni reformatorzy z klas średnich promowali ciężko pracującą „etatową” panią domu zestawioną z męskim żywicielem rodziny. W tej konfiguracji kobieta używała sprzętów gospodarstwa domowego jako wygodnych narzędzi, które miały ułatwić jej pracę z korzyścią dla całej rodziny. Typ ten ucieleśniają przede wszystkim amerykańskie racjonalizatorki gospodarstwa domowego z XIX i początków XX wieku Catharine Beecher i Christine Frederick<sup>23</sup>. Firmy i inżynierowie wyobrażali sobie zachwyconą nowinka-

<sup>18</sup> Zob. m.in. H. Skibniewska, *Rodzina a mieszkanie*, Warszawa 1974.

<sup>19</sup> Zob. m.in. *Mieszkanie. Analiza socjologiczna*, red. E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Warszawa 1982.

<sup>20</sup> Zob. m.in. S. Federici, *Kapitał a płęć*, tłum. A. Krzeski, A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna” 2017, 25(3), s. 196–212; H. Fraad, S. Resnick, R. Wolff, *Bring It All Back Home. Class, Gender and Power in the Modern Household*, London–Boulder, Colorado 1994.

<sup>21</sup> M. Leśniakowska, *Dom Adama, Dom Ewy: dyskurs różnicy w (pod)tekstach historii architektury*, „Rocznik Historii Sztuki” 2005, 30, s. 33.

<sup>22</sup> R. Oldenziel, K. Zachmann, *Kitchens as Technology and Politics: An Introduction, w: Cold War Kitchen. Americanization, Technology, and European Users*, red. R. Oldenziel, K. Zachmann, Cambridge–London 2009, s. 13.

<sup>23</sup> A. Midal, *Design by Accident. For a New History of Design*, Berlin 2019, s. 81–101.

mi użytkowniczkę-hedonistkę, która marzyła o cudownych gadżetach jako o źródłach rozkoszy samych w sobie<sup>24</sup>. Natomiast socjaliści i modernistyczne architektki wyobrażali sobie wyemancypowaną nowoczesną kobietę, której zaplanowana zgodnie z taylorystycznymi zasadami „naukowego zarządzania” kuchnia pozwalała pracować zawodowo poza domem. Taka kobieta miała zwracać większą uwagę na układ kuchni i racjonalną organizację niż na wybór sprzętów.

Ten ostatni typ ucieleśniała przeznaczona dla mieszkańców i mieszkank z klas ludowych (lecz ostatecznie używana przez lepiej sytuowane rodziny) Kuchnia Frankfurcka, modelowa kuchnia-laboratorium zaprojektowana przez Grete Schütte-Lihotzky. Była ona pomyślana tak, by edukować kobiety w zakresie zasad racjonalnie zorganizowanej pracy domowej<sup>25</sup>. Tak jak w mieszczańskim wnętrzu reliktem przeszłości, który stał się obiektem ataków modernistów było zagralenie, tak w robotniczych wnętrzach znakiem zacofania były obyczaje odzwierciedlane w dyspozycji wnętrz. Dla modernistycznych reformatorów XIX-wieczne kuchnie klasy pracującej symbolizowały wszystko to, co złe i niezdrowe w praktykach zamieszkiwania: ściany i sprzęty pokryte sadzą oraz kuchnie pełniące funkcje nieograniczające się do gotowania (praca, sen, czas wolny, pranie, pielęgnacja)<sup>26</sup>. Inne podejście do dzielenia i łączenia sfer pojawiło się w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jak pisze Marta Leśniakowska, w roku 1925 pierwszy architekt WSM-u zaprojektował w modelu mieszkania robotniczego otwartą wnękę kuchenną, odwołując się w swoim projekcie do stylu życia rodziny robotniczej, która kontynuowała chłopski podział na reprezentacyjną „białą” i codzienną „czarną” izbę, z kuchnią jako centrum domu<sup>27</sup>. Wskazuje to na zupełnie inne podejście do tradycji chłopskiej niż to, które reprezentowali reformatorzy zza zachodniej granicy –

<sup>24</sup> Był to przede wszystkim amerykański model, który obiecywał redukcję obowiązków domowych niemal do zera za pomocą futurystycznej kuchni cud, a zaoszczędzony czas kobieta mogła przeznaczyć na przyjemności (niekoniecznie na opiekę nad rodziną, jak to było w modelu „mieszczańskim”). Zob. np. reklamowy film firmy General Motors z roku 1956, *Design for Dreaming*, dostępny w internecie: <<https://www.youtube.com/watch?v=1gKl-mwMyck>> [dostęp: 8 marca 2021].

<sup>25</sup> M. Heßler, *The Frankfurt Kitchen: The Model of Modernity and the “Madness” of Traditional Users, 1926 to 1933*, w: *Cold War Kitchen*, s. 163.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 165–166. Koncentracja wszystkich aktywności wokół kuchni w robotniczym domu miała praktyczną przyczynę: w czasach, kiedy jedynym źródłem ciepła była kuchnia węglowa, to właśnie kuchnia była najcieplejszym pomieszczeniem w domu. W momencie wprowadzenia centralnego ogrzewania i kuchni elektrycznych taka funkcja tego pomieszczenia stała się niepotrzebna.

<sup>27</sup> M. Leśniakowska, *Modernistka w kuchni. Barbara Brukalska, Grete Schütte-Lihotzky i „polityka kuchenna”*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 2004, 58(1–2), s. 225.



tutaj tradycja domu wiejskiego znalazła swoją nowoczesną redakcję w formie otwartej kuchni umożliwiającej koncentrację w niej życia domowego, co kontynuowane było w koncepcjach otwartych kuchni w latach 60. XX wieku.

## KOBIETA I GOSPODARSTWO DOMOWE PRZED ODWILŻĄ I PO NIEJ

Jak piszą Piotr Perkowski i Katarzyna Stańczak-Wiślicz, „[z]e względu na lokalne uwarunkowania w Polsce przez cały okres komunizmu funkcjonowały dwie przeciwstawne, lecz nie sprzeczne – według określenia Natalii Jarskiej, wizje gospodarstwa domowego – uspołecznienia oraz racjonalizacji i unowocześnienia”<sup>28</sup>. To pierwsze oznaczało zapewnienie uspołecznionych usług obejmujących gastronomię, opiekę nad dziećmi czy pranie. To drugie odnosiło się do wypracowanych przez reformatorki gospodarstwa domowego z obu stron Atlantyku idee „naukowego zarządzania” w kuchni połączonego z wprowadzaniem nowoczesnych urządzeń oraz standardów cywilizacyjnych. Oba te modele znajdowały odzwierciedlenie w proponowanych urządzeniach kuchni. Jadwiga Putowska w poradniku *Jak urządzić mieszkanie* pisała:

[n]asze obecne potrzeby w zakresie wyposażenia kuchni zmieniły się nieco w stosunku do okresu przedwojennego. Praca ogółu kobiet poza domem wpłynęła na uproszczenie wymagań kulinarnych. Uproszczenie to polega z jednej strony na skróceniu jadłospisu, z drugiej zaś na większym wykorzystaniu półfabrykatów. W związku z uproszczonym gotowaniem redukuje się nieco powierzchnie pracy, przestrzeń do magazynowania zapasów, naczyń i przyborów kuchennych. Zasada jednolitego ciągu urządzeń wbudowanych i ich funkcjonalnej kolejności jest nadal słuszna.

Działające zaraz po wojnie wydziały kobiece PPS i PPR promowały powstawanie stołówek i placówek opieki nad dziećmi i jednocześnie propagowały racjonalizację i modernizację prac domowych<sup>29</sup>. Mimo to pomysły uspołecznienia wybranych funkcji domowych zakończyły się fiaskiem. Sklepów oferujących gotowe dania i stołówek pracowniczych było za mało, by zaspokoić potrzeby ludności, a ze względu na oszczędności rezygnowano z miejsc na organizację przestrzeni wspólnych, takich jak pralnie i suszarnie, w nowo budowanych blokach. Po doświadczeniach stalinizmu, kiedy promowano aktywność kobiet na dotychczas zarezerwowanych dla mężczyzn polach pracy zawodowej, ostatecznie zrezygnowano z kolektywizacji gospodarstwa domo-

<sup>28</sup> Perkowski, Stańczak-Wiślicz, *Nowoczesna gospodyni*, s. 301.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 301–302.

wego. Kobięca praca reprodukcyjna z powrotem wróciła do domeny prywatności i zamkniętej komórki rodzinnej.

Zanim to się wydarzyło, pilna potrzeba odbudowy kraju po zniszczeniach wojennych i szybka industrializacja w ramach planu sześcioletniego, przy jednocześnie uszczuplonych wojną zasobach męskiej siły roboczej, spowodowały, że kobiety zachęcano do podejmowania pracy w tradycyjnie męskich obszarach przemysłu i rolnictwa. W związku z tym rola kobiety jako „profesjonalnej pani domu” zaczęła mieć złą prasę<sup>30</sup>. Pisma kobiece, przede wszystkim skierowana do najmniej wykształconych kobiet „Przyjaciółka”, promowały wizerunek zaangażowanej w działalność społeczną kobiety-przodowniczki pracy, jednocześnie podkreślając niezmienną rolę kobiety jako matki i gospodyni domowej<sup>31</sup>. Zapracowanym matkom i gospodyniom doradzano korzystanie ze żłobków i przedszkoli oraz stołówek pracowniczych, co bardziej należało do domeny myślenia życzeniowego, niż scenariuszy możliwych do zrealizowania.

Zmiana w stosunku do kobiet i ich projektowanej roli nadeszła wraz z odwilżą i wkroczeniem na drogę tak zwanego narodowego komunizmu, który miał łączyć „narodowe” tradycje z ideologią komunistyczną i zachowaniem monopartyjnego systemu<sup>32</sup>. W tym przypadku elementem „narodowej” tradycji stał się najwyraźniej powrót do konserwatywnego, mieszczańskiego wizerunku kobiety jako przede wszystkim matki i żony, a także dbającej o urodę konsumentki. Nie było to jednak zjawisko zarezerwowane tylko dla Polski: w tym czasie niemal we wszystkich krajach bloku wschodniego władze komunistyczne zaczęły odchodzić od, przynajmniej deklaratywnego, włączania kobiet do pracy produkcyjnej na równi z mężczyznami<sup>33</sup>. Ruchy te nie były niepozbawione politycznej kalkulacji. Z czasem rynek pracy się nasycił, potrzeba dodatkowych rąk do pracy przestała być palącą, a mężczyzn zaczęła irytować konkurencja w postaci tańszej siły roboczej. Jednocześnie władze liczyły na poparcie robotników, którym przywrócono poczucie „właściwego” im miejsca jako głowy i żywiciela rodziny. Żeby osiągnąć cele społecznej legitymizacji dla reform systemu i poststalinowskiego reżimu, zaczęto kreować

<sup>30</sup> Ibidem, s. 275–276.

<sup>31</sup> Z. Sokół, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (1948–1998). Część I – lata 1948–1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, 6, s. 89–111; M. Hajdo, Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948–56, „Dzieje Najnowsze” 2006, 3(38), s. 55–72.

<sup>32</sup> Stańczak-Wiślicz, Perkowski, Fidelis, Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989*, s. 10–11.

<sup>33</sup> M. Fidelis, *Gender, historia i komunizm*, w: Stańczak-Wiślicz, Perkowski, Fidelis, Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989*, s. 52.

obraz „moralnego chaosu i rzekomego pogwałcenia »naturalnej« roli kobiety jako matki”<sup>34</sup> przez emancypujące się robotnice. Praca zawodowa zaczęła być zatem przedstawiana jako źródło moralnego upadku.

Model legitymizacji poststalinowskiego systemu komunistycznego oparty na szukaniu kompromisu z różnymi grupami społecznymi, zwany przez amerykańskiego politologa Davida Osta „kontraktem społecznym”, opierał się na przyzwoleniu na autonomię obywateli w sferze życia prywatnego w zamian za polityczny konformizm<sup>35</sup>. Jak pisze historyczka Małgorzata Fidelis, „[t]aki model sprzyjał ugruntowywaniu się tradycyjnego porządku płci, w którym kobiety były przede wszystkim postrzegane jako matki i »strażniczki ogniska domowego« – pozornie autonomicznej przestrzeni, wolnej od opresyjnego państwa”<sup>36</sup>.

## SOCJALISTYCZNA NOWOCZESNOŚĆ

Ów model „komunistycznej nowoczesności”, w ramach którego kobieta miała łączyć role gospodyni domowej z pracą zawodową, aktywnością społeczną i odpowiedzialną konsumpcją promowany przez liczne dyskursy eksperckie podkreślające moralny i wychowawczy wymiar właściwego prowadzenia domu, wpisuje się w koncepcję „alternatywnej”, „socjalistycznej” nowoczesności opisywanej przez Katherine Pence i Paula Bettsa. Dyskutując z niewystarczającymi, ich zdaniem, rozumieniami nowoczesności ograniczonej do systemu liberalnego, w ramach którego istnieje silne społeczeństwo obywatelskie, rządy prawa i inne elementy XVIII-wiecznego słownika politycznego, argumentują oni, że komunistyczne reżimy Europy Wschodniej były *par excellence* nowoczesne. Wyznacznikiem nowoczesności była nie tylko szybka industrializacja, organizacja społeczeństwa masowego, rozbudowany aparat nadzoru i bezpieczeństwa, rozwinięte państwo dobrobytu czy kolektywna ideologia. „Kwestia nowoczesności jest dużo głębsza. Koniec końców to właśnie najszerzej zakrojony projekt reżimu polegający na inżynierii społecznej, kwalifikuje się jako nowoczesny. Projekt taki zakłada całkowite przebudowanie państwa, społeczeństwa, kultury materialnej i obywateli”<sup>37</sup>. W tym rozumieniu to, co stanowiło o nowoczesności PRL to – podobnie jak

---

<sup>34</sup> M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, tłum. M. Jaszczurowska, Warszawa 2010, s. 20.

<sup>35</sup> Fidelis, *Gender, historia i komunizm*, s. 53–55.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> K. Pence, P. Betts, *Introduction*, w: *Socialist Modern. East German Everyday Culture and Politics*, red. K. Pence, P. Betts, The University of Michigan Press 2008, s. 8.

w przypadku opisywanego przez Pence i Bettsa NRD – „oświeceniowy sen” o możliwościach przekształcenia, a nawet udoskonalenia społeczeństwa, który uzasadniał najbardziej bezwzględne reformy, środki edukacyjne i rodzicielski nadzór<sup>38</sup>.

Odwołując się do postkolonialnej krytyki uniwersalizującej, europocentrycznej nowoczesności, autorzy zauważają, że nowoczesność „kapitalistyczna” i „socjalistyczna” są w istocie dwiema stronami tej samej monety, a z perspektywy Indii lub Ameryki Łacińskiej „antagonizm między Związkiem Radzieckim a liberalnym Zachodem przez większą część XX wieku jest bardziej rodzinną sprzeczką między Europejczykami nad prawdziwym dziedzictwem oświeceniowych idei wolności i sprawiedliwości”<sup>39</sup>. Dlatego warto też traktować zjawiska, które zachodziły w Europie po II wojnie światowej nie jako dwie przeciwstawne, rywalizujące ze sobą opowieści, lecz jako części szerszych procesów obejmujących wielu różnych aktorów. Z tej perspektywy łatwiej zrozumieć powinowactwo między polskimi i szwedzkimi pomysłami na „naukową organizację” kuchni i różnice między kuchnią polską i radziecką. Jak bowiem zauważają Katarzyna Stańczak-Wiślicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis i Barbara Klich-Kluczevska, „Europa Środkowo-Wschodnia i komunizm nie tyle kopiowały »zachodnią« nowoczesność, ile współuczestniczyły w kształtowaniu, tworząc własną jej wersję. Przenikanie idei między Wschodem a Zachodem sprawiało, że poszczególne zjawiska, takie jak feminizm, konsumpcja czy kultura popularna, jednocześnie przypominały te z krajów kapitalistycznych i różniły się od nich znacząco”<sup>40</sup>. Autorka publikująca w „Gospodarstwie Domowym”, komentując szwedzkie doświadczenia w zakresie organizacji gospodarstwa domowego, zaznaczała oczywiste różnice w zamożności Polski i Szwecji, twierdziła jednak, że wiele z tamtejszych rozwiązań możliwe jest do implementacji nad Wisłą: „Postaram się również wskazać na pewne formy organizacyjne, które – moim zdaniem – są słuszne i w związku ze zwiększeniem kompetencji rad narodowych możliwe obecnie do wprowadzenia u nas”<sup>41</sup>. Jak widać, mimo politycznych różnic zauważa ona, że rozwiązania szwedzkie mogą być wprowadzane przez socjalistyczne odpowiedniki („rady narodowe”) instytucji państwa kapitalistycznego.

Nie bez powodu zatem wizualna ekspresja „socjalistycznej nowoczesności” do złudzenia przypominała rozwiązania projektowe stosowane w Europie

<sup>38</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 12–13.

<sup>40</sup> Stańczak-Wiślicz, Perkowski, Fidelis, Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989*, s. 11.

<sup>41</sup> M. Wawrykowa, *Na marginesie szwedzkich doświadczeń. Sprawa nie tylko kobiet. Gospodarstwo domowe – troską wszystkich*, „Gospodarstwo Domowe” 1958, 1(2), s. 10.

Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Nowoczesność we wzornictwie i architekturze miała stać się synonimem nastawionych na prywatność i konsumpcję podwilżowych czasów. We wstępniaku do pierwszego numeru czasopisma „Projekt” Jerzy Hryniewiecki głosił: „Chcemy być nowocześni. [...] Jesteśmy zbyt tolerancyjni dla brzydoty dnia codziennego, przejawiającej się na każdym kroku – w mieszkaniu, w miejscu pracy, na ulicy – anachroniczną niewspółczesnością”<sup>42</sup>. Samo czasopismo „Projekt” wpisywało się we wspólne dzieło reformy społeczeństwa – jego twórcy wierzyli, że środowisko materialne kształtuje człowieka, zatem otoczenie o najwyższej jakości wizualnej jest w stanie wykształcić wrażliwych i dobrze usposobionych obywateli.

## NOWOCZESNOŚĆ W KUCHNI

Jak manifestowała się nowoczesność w kuchni? Po pierwsze, oznaczała ona, jak już wspomniano, rozwój „naukowo” postrzeganego zarządzania gospodarstwem domowym. Edukacją w tym zakresie zajmował się m.in. powołany w roku 1957 na podwilżowej fali Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego przy Lidze Kobiet<sup>43</sup>. Była to „placówka o charakterze badawczym i usługowym, działająca w oparciu o badania naukowe w tej dziedzinie”<sup>44</sup>. Analogiczne instytuty poświęcone zarządzaniu gospodarstwem funkcjonowały także w krajach zachodnich, a KSGD utrzymywał z nimi relacje oraz, na użytek wewnętrzny, tłumaczył ich prace badawcze. Należał do nich m.in. szwedzki Instytut Badania Mieszkań (Hemmens forskningsinstitut), na którego ustalenia powoływała się Jadwiga Putowska, autorka popularnego poradnika *Jak urządzić mieszkanie*, sygnowanego przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego<sup>45</sup>. Podkreślano naukowe podłoże działalności KSGD, akcentowano aspekt badawczy i opiniodawczy, podkreślano misję „szerzenia oświaty i propagandy” na temat racjonalnych, nowoczesnych metod prowadzenia gospodarstwa domowego. Prowadzenie domu stało się obszarem działań kodyfikacyjnych, edukacyjnych i nastawionych na profesjonalizację.

---

<sup>42</sup> J. Hryniewiecki, *Kształt przyszłości*, „Projekt” 1956, 1, s. 5 – cyt. za: A. Frąckiewicz, *Chcemy być nowocześni. Kształt przyszłości, czyli styl lat 50. i 60.*, w: A. Demska, A. Frąckiewicz, A. Maga, *Chcemy być nowocześni. Polski design 1955–1968 z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie*, red. A. Kiełczewska, Warszawa 2011, s. 14.

<sup>43</sup> Perkowski, Stańczak-Wiślicz, *Nowoczesna gospodyni*, s. 302–303.

<sup>44</sup> *O pracy Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego*, „Gospodarstwo Domowe” 1958, 1(1), s. 2.

<sup>45</sup> Putowska, *Jak urządzić mieszkanie*, s. 30–32.

Szwedzki Instytut Badania Mieszkań (Hemmens forskningsinstitut) został założony w roku 1944 przez gospodynie domowe oraz nauczycielki gospodarstwa domowego<sup>46</sup>. Przedmiotem jego badań była konsumpcja i życie w przestrzeni domowej, praca gospodyń domowych i podział pracy między gospodarstwem domowym a przemysłem, a także metody i narzędzia pracy domowej. Instytut formułował ponadto wskazówki dotyczące odpowiedniej produkcji dóbr konsumpcyjnych, takich jak przedmioty i narzędzia kuchenne, jedzenie i ubrania, a także instrukcje dotyczące ułatwiania i racjonalizacji pracy domowej oraz materiały edukacyjne i informacyjne dla domów, szkół i instytucji. Wyróżnikiem Instytutu Badania Mieszkań był rozbudowany program badawczy mający na celu uchwycenie faktycznych praktyk użytkowania przestrzeni domowej, w szczególności kuchennej. Tym przede wszystkim różnił się od polskiego KSGD, który takich badań nie organizował. Badania użytkowania mieszkań zostały zapoczątkowane w Szwecji pod koniec lat 30. i kontynuowane były w ramach różnych instytucji i organizacji państwowych do końca lat 50. Celem tych badań było opracowanie optymalnych wymiarów sprzętów domowych, tak by polepszały one całościowe doświadczenie zamieszkiwania i pracy domowej. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się kuchnie, gdzie systematycznym, naukowym badaniom poddawano ruchy pracujących w nich kobiet, nawet te najdrobniejsze, przy obsłudze poszczególnych sprzętów i narzędzi. Celem było polepszenie standardów budowlanych, wskazanie najlepszych sprzętów i narzędzi kuchennych oraz opracowanie optymalnych sposobów pracy, zachowania i ruchów w kuchni<sup>47</sup>. Za pomocą narzędzi socjologicznych i inspirując się tayloryzmem, Instytut zbadał niemal wszystkie aspekty prac domowych. Z jego doświadczeń korzystały nie tylko KSGD i Jadwiga Putowska, lecz także zaznajomiona z zagraniczną literaturą Irena Gumowska.

Wydawany w drugiej połowie lat 50. roku poradnik *My i nasz dom (Z kultury życia codziennego)* autorstwa Ireny Gumowskiej<sup>48</sup> rozpoczyna część pod tytułem *Czy umiesz organizować sobie pracę?* Ją z kolei otwiera podrozdział *O energii i kaloriach*, w których różnego rodzaju czynności domowe zostały skrupulatnie ujęte w tabelach i opisane pod kątem „potrzebnej ilości kalorii na godzinę, na każdy kilogram wagi ciała”<sup>49</sup>. Kolejne, bogato ilustrowane sekcje, dotyczą m.in. usprawnień w pracy, prawidłowej postawy przy pracy w domu,

<sup>46</sup> M. Göransdotter, J. Redström, *Design Methods and Critical Historiography: An Example from Swedish User-Centred Design*, „Design Issues” 2018, 34(2), s. 24.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 24–25.

<sup>48</sup> I. Gumowska, *My i nasz dom (Z kultury życia codziennego)*, Warszawa 1957 (pierwsze wydanie z 1955 roku).

<sup>49</sup> Ibidem, s. 14.

odpowiedniego odpoczynku, organizacji przechowywania itd. Jak widać, ciało kobiety zostaje tu dość precyzyjnie ujęte w reżim wydajności. Skrupulatna czytelniczka mogła obliczyć ilość kalorii potrzebnych do wykonania prac domowych i według tych wyliczeń opracować dietę, której poświęcona jest odrębna część poradnika. Racjonalne planowanie gospodarstwa domowego wkracza tu w domenę biopolityki, mierząc i dyscyplinując kobiece ciało zgodnie z „naukowo” określonymi normami.

Publikacja Gumowskiej skierowana była do kobiet ze średnim i niższym wykształceniem, raczej niepracujących lub pracujących w niepełnym wymiarze godzin. Był to podręcznik profesjonalnej pani domu, której wysiłek i praca przeliczone zostały na wysiłek i pracę potrzebną do pracy zawodowej. Wydany po raz pierwszy w roku 1955 łączył się z odwilżową tendencją do przesuwania kobiet z obszaru pracy zawodowej na powrót do domu. Opisywana wyżej tendencja łączyła się z jednej strony z powrotem do celebrycji życia prywatnego, rodziny nuklearnej i bliskich relacji międzyludzkich, a z drugiej – z przemianami na rynku pracy i powiązanim z nim interesem politycznym. Nie dziwi zatem fakt, że w książce ta praca domowa przedstawiona jest jako zestaw zajęć niezwykle złożonych, obejmujących bardzo dużo obszarów i wymagających dużej uważności przy wykonywaniu nawet najbanalniejszych czynności. Opisom czynności towarzyszą ilustracje poglądowe autorstwa Mikołaja Portusa, które w lekkiej, ozdobnej manierze prezentują *know-how* prania w balii, prasowania i wietrzenia pomieszczeń. Do zilustrowania bardziej technicznych tematów użyto fotografii, która – w przeciwieństwie do ilustracji – nie przyjmuje już formy ozdobnej, lecz stanowi rzeczowe przedstawienie przedmiotu. Od tej zasady (rzeczowa fotografia, fantazyjna ilustracja) odbiegają fotografie dzieci, które – zdaje się – mają służyć jedynie dekoracji, czy też odwołaniu się do wrażliwości czytelniczki.

Po drugie, nowoczesność w kuchni oznaczała walkę z „zacofaniem”. Kobiety, zwłaszcza mieszkanki wsi, były chętnie posądzane przez urzędników partyjnych i wszelkich ekspertów o obskurantyzm. Zauważano związek między zacofaniem cywilizacyjnym a podatnością na wpływ Kościoła katolickiego, który wciąż utrzymywał władzę nad duszami i umysłami mieszkanki wsi. Jedna z osób biorących udział w dyskusji na temat prasy kobiecej, która odbyła się w roku 1958 na szczelbu partyjnym zauważyła, że „[n]ajlepszym sojusznikiem naszego najzagorzalszego przeciwnika politycznego, jakim jest kler, jest brud i ciemnota, panująca w małych miasteczkach”<sup>50</sup>. Receptą na ograniczenie władzy Kościoła miałyby być edukacja i polepszenie standardu cywilizacyjnego. Reformatorzy gospodarstwa domowego postrzegali ponadto

<sup>50</sup> Biuro Prasy, KC PZPR, „Narada w sprawie prasy kobiecej”, 1958, AAN 237/XIX-148.

dom jako miejsce reprodukcji bardziej niż produkcji, oporu przeciwko innowacjom, kontynuacji bardziej niż zmiany<sup>51</sup>. Po stronie postępu miał stać nowoczesny sprzęt i racjonalna organizacja pracy, a po stronie zacofania – dom prowadzony za pomocą przestarzałych metod przez przepracowaną panią domu. W pierwszym numerze wydawanego przez KSGD magazynu „Gospodarstwo Domowe” opisywano zacofanie jako zjawisko rozciągające się na bardzo wielu obszarach: organizacji gospodarstwa domowego, nieracjonalnego żywienia, braków w zakresie higieny, estetyki przestrzeni domowej, ubioru i wielu innych<sup>52</sup>.

Jednym z przejawów „zacofania”, z którym z zapałem walczyli modernizatorzy, była tradycja dzielenia mieszkania na używane na co dzień „czarne” izby, w których spano, przygotowywano posiłki i spędzano czas, oraz reprezentacyjne, odświeżone „białe” izby. Podział ten, wywiedziony z kultury zamieszkiwania na wsi, reprodukowano w zupełnie inaczej rozplanowanych mieszkaniach w mieście, co często kończyło się tym, że cała rodzina tłoczyła się w kuchni, a pokój pozostawał pusty. Jadwiga Putowska krytykowała: „[l]udzie chcą mieszkać ładnie. Dążenie to wyraża się w całości urządzenia, w kupowaniu mebli nie tyle wygodnych co efektywnych. Dla uzyskania przynajmniej jednego »ładnego« pokoju bez łóżek rodzina gnieździ się często w małej izbie lub w kuchni”<sup>53</sup>. Co więcej, kobiety były podejrzewane o irracjonalne zachowania nie tylko jeśli chodzi o tradycjonalizm, lecz także konsumpcję. Wymagały przeto dyscyplinowania, nauki i wzorców racjonalnej konsumpcji.

Publikacja Putowskiej nie była skierowana wprost do kobiet, jednak – z racji tradycyjnego przyporządkowania kwestii wewnątrz kobietom – można się spodziewać, że były one głównymi czytelniczkami poradnika. Napisany był on, sądząc po przytoczonym wyżej cytacie, raczej z myślą o osobach mniej wykształconych, lecz ambitnych. W praktyce prawdopodobnie jednak odbiorcami były osoby z wyższym wykształceniem, lecz być może bez kapitału kulturowego, tzw. inteligencja inżynierska, która z chęcią przyjmowała modernistyczne wzory. Nie ulega też wątpliwości, że odbiorcą książki był mieszkaniec miasta. Dzięki ambitnym, zaczerpniętym bądź z zagranicznej prasy, bądź z wystaw Instytutu Wzornictwa Przemysłowego ilustracjom, poradnik mógł zniechęcać osoby, którym daleki był modernistyczny idiom, a także których nie zajmowały kwestie gustu. Można przypuszczać, że profil czytelniczy

<sup>51</sup> K. Stańczak-Wiślicz, *Household as a Battleground of Modernity: Activities of the Home Economics Committee Affiliated to the League of Women (1957–80)*, „Acta Poloniae Historica” 2017, 115, s. 126.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 136.

<sup>53</sup> Putowska, *Jak urządzić mieszkanie*, s. 6.



zbliżony był do odbiorców magazynu „Ty i Ja”. Trudno się spodziewać, że ilustracje prezentujące zagraniczne wnętrza lub niedostępne na rynku projekty z wystaw mogły służyć jako praktyczne wskazówki dotyczące urządzania wnętrz. Były to przede wszystkim ilustracje tez, a także fotografie pokazujące standardy dobrego gustu oraz horyzont aspiracji sygnujące publikację Instytutu Wzornictwa Przemysłowego.

W naukach piętnujących irracjonalne zachowania rozbrzmiewało echo nie tylko „naukowego zarządzania” w kuchni, które proponowały siostry Beecher i Christine Frederick, a następnie szwedzkie racjonalizatorki z Instytutu Badania Mieszkań. W kampaniach przeciwko zacofaniu pobrzmiewają protekcyjnalne tony modernistycznych architektek, takich jak Grete Schütte-Lihotzky, przerażonych niehigienicznym, w ich mniemaniu, zwyczajem łączenia funkcji spania i przygotowywania posiłków, które stanowiły dla nich symbol zacofania. Kiedy praktyczny wymiar spania w kuchni zniknął wraz z pojawieniem się centralnego ogrzewania, żywotność tego obyczaju, kojarzonego z wiejskimi praktykami zamieszkiwania, martwiła wielu środkowoeuropejskich socjalistów. Zgodnie myśleniem marksistowskim to, co „wiejskie” oznaczało „zacofane”. Dlatego budowa małych kuchni-laboratoriów wydawała się nie tylko oszczędnością miejsca i kroków kucharki, lecz także uniemożliwiała zaadaptowanie kuchni na sypialnię<sup>54</sup>.

Kuchnie-laboratoria znajdowały się w repertuarze proponowanych rozwiązań kuchennych, lecz zwykle były odpowiedzią na potrzebę racjonalizacji pracy i oszczędzania wysiłku dzięki odpowiedniemu zaplanowaniu powierzchni roboczych. Putowska zaznacza, że wszystkie nowoczesne projekty dążą do skrócenia drogi, którą musi pokonywać kobieta, i wymienia dwa typy rozwiązań: „kuchnię mieszkalną” z jadalnią w formie aneksu i kącikiem do zabawy dla dzieci oraz „kuchnię laboratoryjną — małą, lecz doskonale wyposażoną”<sup>55</sup>. W artykule zamieszczonym w „Gospodarstwie Domowym”<sup>56</sup> Jan Maass i Maria Referowska wyróżnili aż cztery rodzaje kuchni: (1) kuchnię-laboratorium, służącą praktycznie tylko do przygotowywania posiłków; (2) „kuchnię typu mieszkalnego”, w której wykonuje się wszystkie czynności gospodarskie, jada, przesiaduje, majsterkuje; (3) kuchnię dla bardzo dużego i złożonego gospodarstwa wieloosobowego na wsi i (4) kuchnię łączącą się bezpośrednio z pokojem mieszkalnym, która „[p]ozwala [...] gospodyni

---

<sup>54</sup> J. Freeman, *The Making of the Modern Kitchen. A Cultural History*, Berg-Oxford-New York 2004, s. 37.

<sup>55</sup> Putowska, *Jak urządzić mieszkanie*, s. 38.

<sup>56</sup> J. Maass, M. Referowska, *Jaką chcemy mieć kuchnię*, „Gospodarstwo Domowe” 1959, 4(14), s. 1–2.

domu przy wykonywaniu zajęć gospodarskich być w stałym kontakcie z resztą zgromadzonej w pokoju mieszkalnym rodziny i nawet obsługiwać gości, nie przerywając z nimi rozmowy<sup>57</sup>.

Ten ostatni typ był ważnym odstępstwem od ortodoksji kuchni-laboratorium, a także od innych modeli kuchni europejskich. Kuchnię otwartą na inne pomieszczenia mieszkalne proponował także cytowany we wstępie Jerzy Olkiewicz. Prezentował ją jako najnowszy krzyk mody, coś być może odrobinę kontrowersyjnego, kecz wyprzedzającego swój czas, a także rezonującego ze zmianami społecznymi:

Funkcja, jaką spełnia kuchnia we współczesnym mieszkaniu jest sprawą sporną. Tradycjoniści konsekwentnie separują ją od części mieszkalnej. Kuchnia jest synonimem „brudnej roboty”, a to, że w kuchni zwykle spożywa się poranne czy wieczorne posiłki, nie zawsze przyczynia się do zwrócenia uwagi na estetykę jej wyglądu. Argumentem zasadniczym jest sprawa zapachów kuchennych. Rzeczywiście przy naszym obecnym braku należytej wentylacji może to być w wielu wypadkach sprawa decydująca. W większym jednakże stopniu oddziałują nawyki i uporczywe trzymanie się form związanych zarówno z odmienną strukturą społeczną i miejscem, jakie w tej strukturze zajmuje kobieta – jak i odmienną strukturą, czyli urządzeniem samej kuchni. Węglowe piece, obskurne garnki, kredensy ze złego snu, makatki głoszące z materialistycznego punktu widzenia absurdalną tezę, że „dobra gospodyni w domu cuda czyni” – jeśli nie należą jeszcze do przeszłości, to w każdym bądź razie są stopniowo wypierane przez bardziej schludne, prostsze i zmechanizowane urządzenia.

Jedną z tendencji nowoczesnej architektury mieszkaniowej było powiązanie tego, co zwykliśmy nazywać kuchnią – z całością wnętrza mieszkalnego<sup>58</sup>.

Taki model, popularny w Stanach Zjednoczonych, nie cieszył się dobrą opinią w Europie. Dla reformatorów z klas średnich koncepcja funkcjonalnie rozdzielonej przestrzeni łączyła się z kwestią przyzwoitości<sup>59</sup>, natomiast dla reformatorek o socjalistycznych poglądach, jak już wyżej powiedziano, umieszczanie kuchni w sercu domu było niechcianym dziedzictwem „zaco-fanej” wiejskiej obyczajowości. Oprócz kwestii związanych z *decorum*, które kazały oddzielać pracę domową od wolnego czasu i rozrywki, Europejczycy unikali otwartych kuchni także z powodu ograniczeń przestrzennych. Mimo że te ostatnie jak najbardziej obowiązywały także w Polsce, pomysł na łączenie kuchni z przestrzenią „życiową” robił tutaj zaskakującą karierę, którą można tłumaczyć podwilżową ideologią, która na powrót przywiązywała kobiety do

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Olkiewicz, *Z wizytą w mieszkaniu mało typowym*.

<sup>59</sup> Freeman, *The Making of the Modern Kitchen*, s. 37.

sfery domowej. Putowska argumentowała: „Odcięcie kuchni od jadalni uzasadnione było w domach, w których przyrządzanie potraw i podawanie ich do stołu należało do służby domowej, nie biorącej udziału we wspólnym posiłku. Obecnie należy to do członka rodziny, który jeżeli chwilowo z powodu zajęcia gospodarstwem nie zasada do ogólnego stołu — pragnie jednak być razem, brać udział w ogólnej rozmowie”<sup>60</sup>. Nawet w przypadku małej „kuchni laboratoryjnej” postulowała ona bezpośrednie połączenie jej z pokojem, w którym jada cała rodzina: „[k]uchnia laboratoryjna przez bliskość i proste połączenie z jadalnią, oszczędza zbytnej krzątanimy oraz umożliwia w pewnym stopniu zachowanie łączności gospodyni z pozostałymi osobami”.

Do wiejskiej tradycji, odrzuconej przez zachodnich modernistów, a wprowadzonej w ramy nowoczesnej architektury przez architekta Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, odwołują się wprost autorzy poradnika *Mieszkanie*: „do niedawna jeszcze piec kuchenny był ośrodkiem domu wiejskiego, przy którym domownicy gromadzili się podczas posiłków lub wypoczynku”<sup>61</sup>. Następnie interpretują historię ostatnich stu lat rozwoju kuchni w kategoriach odejścia od tradycji spowodowanego przez przeludnienie miast, ciasnotę mieszkań i zatrudnianie służby. W rezultacie przeznaczone dla pomocy domowych, a następnie „odziedziczone” przez panie domu brzydkie, niedoświetlone kuchnie umieszczone poza przestrzenią mieszkalną, wykluczały kobietę z życia rodzinnego.

Toteż pierwszym odruchem – piszą autorzy – była niechęć do zajęć kuchennych i dążenie do wyzwolenia się od nich w przekonaniu, że nowoczesna technika potrafi ograniczyć czynności kuchenne i pozwoli paniom domu poświęcić czas innym, lepszym zajęciom. Zasady naukowej organizacji pracy zostały wprowadzone do gospodarstwa domowego przez kobiety, które w ten sposób otworzyły drogę do dalszego postępu. Postęp ten jednak szczególnie w zakresie wyposażenia kuchni jest w znacznej mierze dziełem mężczyzn, którzy zbadawszy dziedzinę stanowiącą dotąd pole działania kobiet, dokonali przewrotu, zmieniając zasadniczo wszystkie metody i sposoby wykonywania prac domowych. [...] Kobiety były tu tylko zleciodawcami, których coraz bardziej śmiałe i nieprawdopodobne życzenia przechodziły ze sfery fantazji w sferę rzeczywistości<sup>62</sup>.

Autorzy proponują tutaj dialektyczny schemat, w ramach którego podłe, odziedziczone po starych czasach i starych relacjach społecznych przestrzenie kuchenne spowodowały reakcję w postaci niechęci do zajęć kuchennych

<sup>60</sup> Putowska, *Jak urządzić mieszkanie*, s. 35.

<sup>61</sup> Maass, Referowska, *Mieszkanie*, s. 7.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 7–8.

i pomysły porzucenia garnków i zlewu w poszukiwaniu lepszego zajęcia. Dały przy tym zaczyn dla pomysłów naukowej organizacji pracy w kuchni, rozwiniętych i udoskonalonych przez mężczyzn, którzy cierpliwie odpowiadając na kaprysy pań domu, ostatecznie rozwiązali problem męczącej pracy kuchennej. Dalej autorzy piszą, że w krajach, w których dokonał się postęp i drugie już pokolenie pracuje w racjonalnie zaplanowanych kuchniach bez potrzeby najemnej pomocy, „zaznacza się obecnie silny nawrót do dawnych, tradycyjnych zwyczajów. Odczuwa się tam potrzebę podniesienia kuchni do rzędu pomieszczeń mieszkalnych, aby chwile spędzane w kuchni nie odbierały pani domu możliwości współżycia z resztą rodziny [...]”<sup>63</sup>. I dalej: „[d]ziś jadać w kuchni jest znowu powszechnym zwyczajem; odwieczna tendencja gromadzenia się rodziny przy ognisku domowym odrodziła się w nowych, współczesnych warunkach”.

Książka Maassa i Referowskiej jest najpóźniejszą z omawianych pozycji, dlatego nie dziwi wyrażany *explicite* konserwatyzm. Ożywienie liberalne czasu odwilży już dawno się zakończyło, a kobiety zajęły zaplanowane dla nich miejsce profesjonalnych pań domu. Poradnik ten, skierowany do szerokiego grona czytelniczek, z inwentaryzacyjną precyzją prezentował przede wszystkim technologiczne (w dużo mniejszej mierze estetyczne) niuanse wyposażenia wnętrz. Bardzo liczne i dokładne ilustracje pokazują przedmioty, a nie czynności, jak to miało miejsce w przypadku poradnika Gumowskiej. Zdjęciom, w większości zaczerpniętym z zagranicznych opracowań, towarzyszą ilustracje łączące prasową lekkość i pewną swobodę twórczą z technicznym rygiem objawiającym się w precyzyjnych wyrysowaniach sprzętów i ich wymiarów. Na ilustracjach, które przedstawiają kluczowe dla dyskursu o kuchni-laboratorium zagadnienia ciągu pracy i odpowiedniego rozmieszczenia przedmiotów w kuchni, jednocześnie pokazano podział zadań. Na sześć schematów prezentujących pracę w kuchni i spożywanie posiłków, jedynie jeden, podpisany „niedziela”, przedstawia inne niż kobieta osoby pracujące przy blacie roboczym. Powtarzalność schematu „ciąg pracy – stół jadalny” z wertykalnym akcentem w postaci pionowej sylwetki kobiety, z umieszczonym na dole kompozycji kontrapunktem jako ciągu wzbogaconego o kilka elementów pionowych (cała rodzina przy pracy), który „dociąga” kompozycję, przy lekkiej, ilustracyjnej kresce, daje wrażenie dekoracyjności i anegdotyczności kompozycji, pod fantazyjną formą kryjąc faktyczną treść o podziale ról w gospodarstwie domowym.

Historia zatoczyła krąg, a rodzina znów spotkała się przy domowym ognisku wyznaczonym przez kuchnię i pracującą w niej kobietę. Opisy i ilustracje

---

<sup>63</sup> Ibidem, s. 8.

te wskazują na żywotność, która cechowała zarówno tradycyjny model domowego ogniska wyznaczanego przez „czarną” izbę, jak i na zaskakującą popularność amerykańskiego modelu kuchni otwartej. Odzwierciedlała ona poglądy na rolę kobiety w społeczeństwie i rodzinie oraz sygnalizowała nieufność wobec funkcjonalistycznych rozwiązań promowanych w Związku Radzieckim jako kuchnie dla kobiety pracującej, a zaczerpniętych z modelu Kuchni Frankfurckiej i jej podobnych kuchni-laboratoriów. Kuchenna nowoczesność okazuje się być nieufna wobec funkcjonalizmu, lecz chętna rozwiązaniom racjonalizatorskim, które jednak przede wszystkim miały pomóc kobiecie w nakrywaniu do stołu i uczestnictwie w życiu rodziny przy jednoczesnym spełnianiu swoich gospodarskich obowiązków. Była to nowoczesność konserwatywna i przytulna, mająca więcej wspólnego z racjonalną organizacją przestrzeni proponowaną przez amerykańskie organizatorki niż z modernistyczną kuchnią o proweniencji socjalistycznej. Jednocześnie dyskurs o przeciwdziałaniu „zacofoaniu”, który wybrzmiewał w kontekście tradycjonalistycznych poglądów oraz przenoszenia wiejskich praktyk zamieszkiwania do miasta, wskazuje na ambiwalentną pozycję polskich racjonalizatorów kuchennych wobec przednowoczesnej tradycji.

W kolejnej dekadzie uwarunkowania związane z przemysłem i wprowadzaną standaryzacją i typizacją oraz postępujący technokratyzm odsunęły na bok fantazje o kuchni połączonej z domowym ogniskiem, skupiając się na planowaniu zestandaryzowanych kuchni do zabudowy na małej powierzchni. Autorka pisząca na łamach „Wiadomości Instytutu Przemysłowego” prognozowała w roku 1964<sup>64</sup>, że do roku 1970 następować będzie dalsze ograniczanie powierzchni kuchni, zarówno ze względu na przewidywaną mechanizację czynności gospodarczych, jak i postępującą typizację dostosowaną do wymogów prefabrykacji. W większości mieszkań miały być budowane kuchnie stypizowane pod względem wielkości, układu i rozmieszczenia aparatów instalacyjnych, o powierzchni nieprzekraczającej 5 m<sup>2</sup>. W roku 1974 Halina Skibniewska trzeźwo zauważała zmniejszenie się metrażu kuchni przy jednoczesnym zaprzeczeniu idei kuchni-laboratorium poprzez nieracjonalne rozmieszczanie przypadkowych przedmiotów, które nie składały się na postulowany przez piszących wcześniej autorów jednolity ciąg pracy. Przewidywane przez nią formy kuchni w niedalekiej przyszłości nie były formułowane w odniesieniu do roli kobiet, mimo że autorka we wcześniejszej, socjologicznej części swojej rozprawy, zauważała tyleż wzrost aktywności zawodowej kobiet, co niesprawiedliwe obciążenie ich pracą opiekuńczą i prowadzeniem

---

<sup>64</sup> K. Cholewicka-Goździk, *Porównanie powierzchni składowania w różnych systemach obudowy kuchni*, „Wiadomości Instytutu Wzornictwa Przemysłowego” 1964, 1–2.

domu. Wcześniej o dekadę entuzjazm wokół nowinek technologicznych, które miały rzekomo odciążać kobiety, gasiła cytatem z francuskiej autorki: „7500 urządzeń gospodarskich eksponowanych na wielkiej wystawie w Paryżu stanowi prezentację 7500 zadań pani domu: w kuchni, przy praniu i prasowaniu, przy sprzątanii itp.”<sup>65</sup>. Architektka zdaje się zrezygnować z prób zdjęcia z kobiet nadmiernego obciążenia pracą domową za pomocą architektury i kuchnię niedalekiej przyszłości opisała suchym, konkretnym językiem: „Tendencje na najbliższą przyszłość to kuchnie stosunkowo niewielkie, wietrzone bezpośrednio (ewentualnie mechanicznie), od razu kompletne i racjonalnie wyposażone. Miejsce do spożywania posiłków w kuchni lub w aneksie między kuchnią a pokojem dziennym”<sup>66</sup>.

„Splot mediacji” wokół poodwilżowej polskiej kuchni utkany z dyskursów w prasie popularnej, poradnikach i wytycznych zespołów eksperckich wskazuje na szczególną, rodzimą odmianę „alternatywnej nowoczesności”, która korelowała z ogłoszoną na początku odwilży „polską drogą do socjalizmu”. Oznaczała ona modernizację bez modernizmu, czyli racjonalizację projektów kuchennych połączoną z wyposażeniem w nowoczesne sprzęty, która współistniała z konserwatywnym podejściem do kobiety jako strażniczki domowego ogniska. Podejście to miało swoje odbicie w postulowanych projektach kuchni, które miały zadbać o to, by pracująca przy gotowaniu kobieta nie utraciła fizycznego kontaktu z zasiadającą do stołu rodziną. Pełne oddanie swoim obowiązkom jako matki, żony i pani domu miało kobietom ułatwić otwarcie kuchni na przestrzeń mieszkalną. Jednocześnie dziedzictwo modernistycznych kuchni-laboratoriów znajdowało swoje odzwierciedlenie w reżimach dyscyplinowania kobiecego ciała, będącego miarą dla precyzyjnie planowanych przestrzeni pracy.

## BIBLIOGRAFIA

- Biuro Prasy, KC PZPR, „Narada w sprawie prasy kobiecej”, 1958, AAN 237/XIX-148  
 Błażejowska K., *„Nie kocha się żony niechlujnej i zaniedbanej”*. Irena Gumowska *chciała w PRL-u zrobić z Polaków naród czysty, grzeczny i dobrze odżywiony*, „Wysokie Obcasy” 2018, 4 sierpnia, dostępny w internecie: <<https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,23735399,irena-gumowska-nie-kocha-sie-zony-niechlujnej-i-zaniedbanej.html>> [dostęp: 10 maja 2021]  
 Cholewicka-Goździk K., *Porównanie powierzchni składowania w różnych systemach obudowy kuchni*, „Wiadomości Instytutu Wzornictwa Przemysłowego” 1964, 1–2, s. 22–36

<sup>65</sup> Skibniewska, *Rodzina a mieszkanie*, s. 48.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 164.

- Crowley D., Reid S.E., *Socialist Spaces: Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, w: *Socialist Spaces: Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, red. D. Crowley, S.E. Reid, Berg-Oxford-New York 2002, s. 1–22
- Crowley D., *Warsaw Interiors: The Public Life of Private Spaces, 1949–65*, w: *Socialist Spaces: Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, red. D. Crowley, S.E. Reid, Berg-Oxford-New York 2002, s. 181–206
- Fallan K., *Design history. Understanding theory and method*, London-New York 2014
- Federici S., *Kapitał a płęć*, tłum. A. Krzeski, A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna” 2017, 25(3), s. 196–212
- Fidelis M., *Gender, historia i komunizm*, w: K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, Kraków 2020, e-book, s. 31–64
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, tłum. M. Jaszczurowska, Warszawa 2010
- Freeman J., *The Making of the Modern Kitchen. A Cultural History*, Berg-Oxford-New York 2004
- Fraad H., Resnick S., Wolff R., *Bring It All Back Home. Class, Gender and Power in the Modern Household*, London-Boulder, Colorado 1994
- Frąckiewicz A., *Chcemy być nowocześni. Kształt przyszłości, czyli styl lat 50. i 60*, w: A. Demska, A. Frąckiewicz, A. Maga, *Chcemy być nowocześni. Polski design 1955–1968 z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie*, red. A. Kielczewska, Warszawa 2011, s. 12–37
- Göransdotter M., Redström J., *Design Methods and Critical Historiography: An Example from Swedish User-Centred Design*, „Design Issues” 2018, 34(2), s. 20–30
- Gumowska I., *My i nasz dom (Z kultury życia codziennego)*, Warszawa 1957
- Hajdo M., *Wizerunek kobiety jako matki, pracownika i działaczki społecznej prezentowany na łamach prasy kobiecej w latach 1948–56*, „Dzieje Najnowsze” 2006, 3(38), s. 55–72
- Heßler M., *The Frankfurt Kitchen: The Model of Modernity and the “Madness” of Traditional Users, 1926 to 1933*, w: *Cold War Kitchen. Americanization, Technology, and European Users*, red. R. Oldenziel, K. Zachmann, Cambridge-London 2009, s. 163–184
- Jameson F., *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, tłum. M. Płaza, Kraków 2011
- Lees-Maffei G., *The Production-Consumption-Mediation Paradigm*, „Journal of Design History” 2009, 4(22), s. 351–376
- Leśniakowska M., *Dom Adama, Dom Ewy: dyskurs różnicy w (pod)tekstach historii architektury*, „Rocznik Historii Sztuki” 2005, 30, s. 31–45
- Leśniakowska M., *Modernistka w kuchni. Barbara Brukalska, Grete Schütte-Lihotzky i „polityka kuchenna”*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 2004, 58(1–2), s. 222–231
- Maass J., Referowska M., *Jaką chcemy mieć kuchnię*, „Gospodarstwo Domowe” 1959, 4(14), s. 1–3
- Maass J., Referowska M., *Mieszkanie*, Warszawa 1963
- Midal A., *Design by Accident. For a New History of Design*, Berlin 2019

- Mieszkanie. Analiza socjologiczna*, red. E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Warszawa 1982
- O pracy Komitetu do Spraw Gospodarstwa Domowego*, „Gospodarstwo Domowe” 1958, 1(1), s. 2–4
- Oldenziel R., Bruhèze A.A. de la, *Theorizing the Mediation Junction for Technology and Consumption*, w: *Manufacturing Technology, Manufacturing Consumers. The Making of Dutch Consumer Society*, red. A.A. de la Bruhèze, R. Oldenziel, Amsterdam 2009, s. 9–39
- Oldenziel R., Zachmann K., *Kitchens as Technology and Politics: An Introduction*, w: *Cold War Kitchen. Americanization, Technology, and European Users*, red. R. Oldenziel, K. Zachmann, Cambridge–London 2009, s. 1–29
- Olkiewicz J., *Z wizytą w mieszkaniu małego typowym*, „Ty i Ja” 1965, maj, nr 5(61), s. 34–35
- Pence K., Betts P., *Introduction*, w: *Socialist Modern. East German Everyday Culture and Politics*, red. K. Pence, P. Betts, The University of Michigan Press 2008, s. 1–34
- Perkowski P., Stańczak-Wiślicz K., *Nowoczesna gospodyni. Kobiety w gospodarstwie domowym*, w: K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, Kraków 2020, e-book, s. 266–354
- Putowska J., *Jak urządzić mieszkanie*, wyd. 3, Warszawa 1960
- Skibniewska H., *Rodzina a mieszkanie*, Warszawa 1974
- Sokół Z., „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (1948–1998). Część I – lata 1948–1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, 6, s. 89–111
- Sparke P., *As Long as It's Pink. The Sexual Politics of Taste*, The Press of Nova Scotia College of Art and Design, Halifax 2010
- Stańczak-Wiślicz K., *Household as a Battleground of Modernity: Activities of the Home Economics Committee Affiliated to the League of Women (1957–80)*, „Acta Poloniae Historica” 2017, 115, s. 123–150
- Szpakowska M., *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003
- Wawrykowa M., *Na marginesie szwedzkich doświadczeń. Sprawa nie tylko kobiet. Gospodarstwo domowe – troską wszystkich*, „Gospodarstwo Domowe” 1958, 1(2), s. 10–12

Agata Szydłowska

Academy of Fine Arts, Warsaw

WITH NO “LUDWIK” NOR HOUSEMAID. DESIGNS OF THE MODERN KITCHEN AS A MIRROR OF THE CHANGING ROLE OF WOMEN IN “POST-THAW” POLAND

Summary

The development of a post-Stalinist modern kitchen in Poland was informed by the activities of different individual and institutional actors: experts in ‘professional’ home engineering, architects and designers and modernist taste-makers. The image



of the model kitchen is surprisingly coherent: a rational laboratory kitchen, where the housewife's work is orchestrated according to Taylorism-inspired rules that aim at reducing the burden of domestic chores and introducing modern and hygienic equipment and attitudes. The discourse, inspired by similar discussions in Europe and United States, mainly by the works of Swedish Research Institute, reflects the pre-war ideas of kitchen-laboratories and 'home engineering'. What's new and different is the temporal (limited to a short post-Thaw period) enthusiasm for open-plan kitchens presented as spaces where a housewife can seamlessly perform two duties at the same time: housework and care work. This phenomenon mirrors changing attitudes towards women's roles in society which, in the post-Stalinist period, were marked by ongoing conservatism. Drawing on the concept of a 'mediation junction' and the historical production-consumption-mediation paradigm in design, the article traces changing attitudes towards women's roles in society, reflected both in popular and professional discourses on kitchen design.

Keywords:

kitchen, design, Thaw, modernism, home engineering